

„Zmarły” obudził się po 7 godzinach w kostnicy

25 listopada 2021

40-letni mężczyzna, u którego lekarz stwierdził zgon po wypadku, został umieszczony w chłodni. Jednak po 7 godzinach jego szwagierka zauważyła u niego oznaki życia. Rodzina zapowiedziała już, że złoży skargę w związku z zaniedbaniem.



Sreekesh Kumar znajdował się w stanie krytycznym po tym, jak 18 listopada został potrącony przez motocykl w Moradabadzie. Gdy przewieziono go do szpitala, lekarz dyżurny po wielokrotnym badaniu stwierdził zgon mężczyzny. Wtedy też zdecydowano się umieścić go w chłodni, aby następnego dnia mógł zbadać go patolog. Po siedmiu godzinach przyjechała rodzina, która miała dokonać identyfikacji zwłok i podpisać dokument będący zgodą na autopsję. Tak się jednak nie stało, gdyż szwagierka mężczyzny, Madhu Bala, zauważyła oznaki życia u „zmarłego”.

Kobieta zaczęła krzyczeć: „On nie jest martwy, wręcz przeciwnie. Jak to się stało? Popatrzcie, chce coś powiedzieć, on oddycha”. Wtedy też zdumieni członkowie rodziny powiadomili natychmiast medyków, a 40-latkę przetransportowano do szpitala.

Nie wiadomo, czy 40-letni elektryk znajdował się w stanie śmierci klinicznej w momencie przewiezienia go do szpitala tuż po wypadku, czy żył i doszło do zaniedbania ze strony lekarza.

Dr Shiv Singh, który jest lekarzem naczelnym miasta Moradabad, wypowiedział się w sprawie: „Lekarz dyżurny widział pacjenta o 3.00 nad ranem i nie było pulsu. Powiedział mi, że badał mężczyznę parę razy. Wtedy też uznał go za zmarłego. Rano zespół policyjny i rodzina znaleźli go żywego. Zostało zleczone

śledztwo, a najważniejsze obecnie dla nas jest ocalenie jego życia. Rajendra Kumar, kierownik medyczny szpitala, opisał całą sytuację jako „nic innego, jak cud”.

40-latek znajduje się w śpiączce i jeszcze nie odzyskał przytomności. Rodzina zapowiedziała jednak, że złoży skargę na lekarzy za zaniedbanie, bo „prawie zabili Srikesha umieszczając go w chłodni”.

Autorstwo: Paulina Markowska

Źródło: PolishExpress.co.uk